

GAZETKA

OBOZOWA

 FUNDATION
 ARCHIVUM HELVED-POLONICUM
 1941-1945
 27.04.2011

PISMO ŻOŁNIERZY OŚRODKA ZAPASOWEGO S. B. S. K.

Rok II.

Piątek, 4 kwietnia 1941 roku.

Nr.81-B./104/

DEPEZJE

/Wydanie wieczorne/

JUGOSŁAWIA.

London, 4.IV./R/ Zarówno w Berlinie, jak i w Rzymie trwa wściekła akcja propagandowa przeciw Jugosławii. Urzędowa włoska agencja prasowa ogłasza, że Niemcy wycofali cały skład poselstwa w Białogrodzie, zostawiając tylko chargé d'affaires. Radio niemieckie podaje, że już 10 tys. Niemców przedostało się z Jugosławii do Temeszwaru, Niektórzy z nich opowiadają, że Serbowie otwarcie grożą wyrżnięciem Niemców.

Białogród, 3.IV./R/ Niemcy, pozostali jeszcze w Białogrodzie, otrzymali z Berlina nagłe polecenie wyjazdu. Jedynymi dyplomatami niemieckimi, którzy pozostaną w Białogrodzie, będą attache wojskowy i chargé d'affaires.

Ankara, 4.IV./R/ Nadchodzące tu wiadomości od korespondentów z Berlina wskazują na pewną zmianę w stosunku Niemiec do Jugosławii. Zmiana ta jest tłumaczona chęcią zyskania na czasie, ażeby uporać się z nową sytuacją, jaka wytworzyła się na Bałkanach. Przypuszczają, że nieoczekiwany atak na Grecję będzie odłożony, a w międzyczasie "oś" będzie się starała wszelkimi siłami wywołać trudności w Jugosławii, prowadząc tam jednocześnie zaciekłą wojnę nerwów.

Vichy, 4.IV./R/ Pierwszy zastęp



Z KENII

- Żołnierz hinduski ze szczepu Sikhów na punkcie obserwacyjnym.
- Sygnalizacja heliografem.



ca sowieckiego komisarza spr. zagranicznych doręczył posłowi jugosłowiańskiemu w Moskwie, Gawryłowiczowi oficjalny dokument, mocą którego rząd sowiecki uznaje oficjalną notyfikację wstąpienia króla Piotra II na tron jugosłowiański. Vichy otrzymało taką depeszę z Moskwy, wraz z informacją, że niemiecki ambasador w Moskwie von Schulenburg odwiedził posła Gawryłowicza, który go poinformował o stanowisku Jugosławii. Posł. Gawryłowicz podkreślał

dażenie swego kraju do utrzymania neutralności i niezależności.

Białogród, 4.IV. /R/ Przewódca Chorwatów przybywa do Białogrodu, by objąć stanowisko wicepremiera. Oświadczył on, że będą czynione wszelkie wysiłki, by zachować pokój. Uważa on to za swój obowiązek, aby zachować to najwyższe dobro ludzkości.

Białogród, 4.IV. /R/ Ludność stolicy została zawiadomiona, iż ma w każdej chwili być gotowa do zupełnego zaciemnienia miasta. Stolica została ogłoszona jako miasto otwarte.

PO ZGONIE TELEKY'EGO.

Budapeszt, 4.IV. /R/ Gabinet węgierski podał się do dymisji, jak to jest w zwyczaju, po śmierci premiera. Regent adm. Horthy powierzył ministrom prowadzenie swych resortów do czasu powołania nowego gabinetu. Tymczasowo funkcję premiera spełnia minister spr. wewnętrznych, dr Fisher.

Londyn, 4.IV. /R/ Jak podaje niemiecka agencja urzędowa, misję uformowania nowego gabinetu, po śmierci hr. Teleky'ego, adm. Horthy powierzył dotychczasowemu ministrowi spr. zagranicznych Laszlo de Bardessy. Misję tę min. Bardessy przyjął i zachował swój portfel spraw zagranicznych. Min. Laszlo de Bardessy znany jest w kołach dyplomatycznych Londynu jako radca i chargé d' affaires poselstwa węgierskiego.

Pozostałe teki w gabinecie węgierskim mają objąć dotychczasowi ministrowie.

WALKI W AFRYCE.

Kair, 4.IV. /R/ Port Massawa w Erytrei jeszcze nie upadł. Pogłoski o tym, że miasto znajduje się w rękach wojsk brytyjskich, są niezgodne z prawdą, a w każdym razie przedwcześnie. Przeciwnie, korespondent dyplomatyczny Reutersa przypuszcza, że wojska brytyjskie posuwając się od Asary w kierunku Massawy mają utrudnione zadanie wskutek zniszczenia dróg przez Włochów. Oczywiście podjęte są prace w celu ich naprawienia, ale to musi zająć pewien czas.

Oficjalnie ogłoszono, że ubiegłej nocy główny port wojenny i miasto we wschodniej Libii, Benghazi, zostało ewakuowane przez wojska brytyjskie. Benghazi wzięte było 6 lutego w następstwie szybkiego posuwania się wojsk brytyjskich wzdłuż drogi nadbrzeżnej i poprzez pustynię. Wojska brytyjskie zadały poważne straty nieprzyjacielskim czołgom i ich załogom, zanim wycofały się z Benghazi dla wybrania pola walki według własnego uznania.

Wiadomość tę podano w specjalnym komunikacie kwatery głównej ub. nocy. Mówi on: Wobec zdecydowanego posuwania się znacznych sił włosko-niemieckich, które dysponują poważną ilością czołgów, i w wykonaniu metod, które tak skutecznie były stosowane w walce o Sidi Barrani co do nieskrępowanego wyboru miejsca walki, lekkie osłonowe siły zostały wycofane do wybranego już punktu koncentracji. Podczas tego odwrotu m. Benghazi zostało ewakuowane, po uprzednim spaleniu wszystkich zdobytych składów wojskowych i zaopatrzenia. Benghazi jest nieobronne z wojskowego punktu widzenia i nie było używane przez armię brytyjską jako port.

Jak w sierpniu 1940r., nieprzyjaciel poszukuje gwałtownie sukcesów, któreby mu umożliwiły działanie niezbędnej propagandy.

Podczas wycofywania się wojska brytyjskie zadały nieprzyjacielowi poważne straty w ludziach i czołgach.

Nairobi, 4.IV. /R/ Stale postępujące posuwanie się naprzód oddziałów brytyjskich w kierunku Addis Abeby na froncie Harraru zbiega się z poważnym zagadnieniem bezpieczeństwa cywilnych Włochów, znajdujących się w Abisynii. Postępy w kierunku Addis Abeby na froncie Harraru są stałe. Wielkie zniszczenia dróg dokonane przez nieprzyjaciela w czasie wycofywania się, są szybko i energicznie naprawiane przez saperów, którzy posuwają się razem z czołowymi oddziałami wojsk. Według ostatnich sprawozdań wydaje się, że Włosi wznowią swe wezwanie o opiekę nad ludnością cywilną, jakkolwiek jest już zapóźno, ażeby wojska brytyjskie mogły zapobiec antywłoskim wystąpieniom ludności, która mści się, a to pociąga za sobą ofiary.

Harrar, 4.IV. /R/ Krążą tu pogłoski o morderstwach Włochów w okolicy Diredaua. Ofiarą napaści ze strony ludności cywilnej padają też liczne kobiety włoskie. W Addis Abebie znajduje się ok. 120 tys. Włochów, w czym 40 tys. kobiet. Zamieszki wzmożły się pod wpływem przewódcy powstańców Abeba Aregai, który nieprzerwanie walczył z Włochami, a którego siły wzrastające gromadzą się na północ od linii Addis Abeba-Dżibutti.

POŚWIĘCENIE ŚWIETLICY ŻOŁNIERSKIEJ O.Z.

W dzisiejszej uroczystości poświęcenia Żołnierskiej Świetlicy O.Z. Komendant O.Z. Gen. Zamorski w krótkim żołnierskim przemówieniu złożył życzenia, aby Świetlica ta mogła zastąpić dziś żołnierzowi ognisko domowe.

BAŁKANSKIE KŁOPOTY

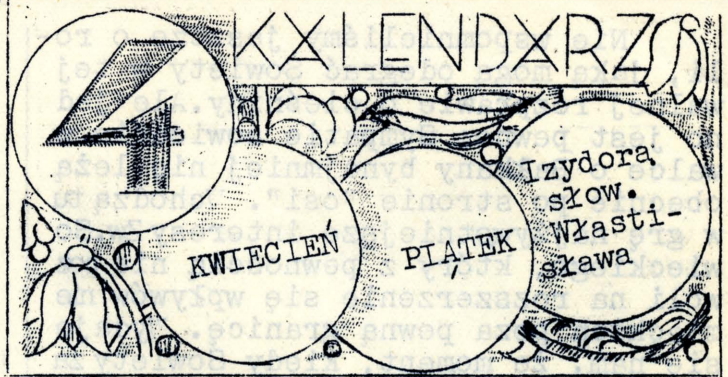
"OSI"

To co obecnie przeżywa Jugosławia, da się chyba porównać tylko z okresem, w jakim znajdowała się Polska przed pamiętnymi dniami wrześniowymi w 1939 r. Nad narodem zawisła groźba napadu hitlerowców, teoretycznie w imię "nowego porządku" a w gruncie rzeczy w imię zdobycia panowania w tej części Europy, by następnie się gnać na Bliski i Daleki Wschód i zagrozić najbardziej bezpośrednio interesom Imperium brytyjskiego. Jest jednak pewna różnica w sytuacji Jugosławii obecnie, a Polski na początku wojny. Hitler doznał obecnie pierwszej, ale nieobliczalnej w skutkach klęski dyplomatycznej, a Mussolini - można to dziś już śmiało powiedzieć - stracił włoskie imperium kolonialne, będące przedmiotem dumy reżimu faszystowskiego, które organizował z niesłychaną butą i pychą, ale i z kolosalnym nakładem pracy i kosztów.

Na froncie albańskim stanie Duce również w obliczu nieuchronnej katastrofy, jeśli tylko na Bałkanach wejdzie w grę nowy czynnik walki - Jugosławia. W tym wypadku partnerzy "osi" będą mieli przeciw sobie nie tylko półtora miliona doborowego, bohaterskiego żołnierza. Przystąpienie Jugosławii do wojny pociągnie za sobą spotęgowanie bałkańskich sił bojowych przeciwko Hitlerowi i Mussolinemu.

Już dziś niedwuznacznie mówi się o koalicji bałkańskiej, w której oprócz Jugosłowian i Greków staną też Turcy, bezpośrednio zagrożeni, oraz Anglicy, którzy w żadnym wypadku nie mogą pozwolić już na dalsze sukcesy militarne "osi" na Bałkanach.

Nie ma potrzeby obliczać tych sił, które powstaną dla obrony przed dalszym zalewem hitleryzmu, ale uprzytomnić sobie trzeba, co za materiał wejdzie w tym wypadku do akcji, poza Jugosłowianami. O armii tureckiej można pisać w samych tylko superlatywach. Trzeba jeszcze przypomnieć, że na wypadek mobilizacji przewiduje się w Turcji nie tylko powołanie wszystkich mężczyzn, ale i kobiety, i to w wieku od lat 18 do 60, by na tyłach zapewnić sprawne funkcjonowanie maszyny wojennej. Pomoc angielska, to lotnictwo, marynarka i niezliczona ilość sprzętu technicznego, który będzie napływał nieprzerwaną falą na pole walki. Wartość tej pomocy mieli możliwość już ocenić Włosi na własnej skórze. Dzięki niej mały, ale dzielny naród grecki dokonał cudów.



1917. Ofensywa nowego naczelnego wodza armii francuskiej, gen. Nivelle, powodująca taktyczne posunięcie dowództwa niemieckiego w celu związania frontu; zarządzony zostaje odwrót między Arras i Soissons.

1919. Decyzja o powrocie polskiej armii we Francji /gen. Haller/ do kraju w związku z ukończeniem traktatu francusko-niemieckiego w sprawie przetransportowania armii do Polski. O godz. 19.30 podpisana zostaje umowa między marsz. Fochem i Erzbergerem. Niemcy w obawie o Prusy Wschodnie nie zgadzali się na przewóz wojsk przez Gdańsk. Transportowanie odbywać się będzie przez Niemcy. Marszałek Foch zastrzegł, że w razie jakichkolwiek trudności na trasie określonej, armia będzie transportowana przez Gdańsk.

Działalność bojowa 4 Dywizji gen. Zeligowskiego w Odessie. Dowództwo Naczelne państw Ententy na Wschodzie wydaje rozkaz wycofania wojsk koalicyjnych i zaprzyjaźnionych z Odessy do Rumunii. Osłona powierzona zostaje 4 Dywizji. Polacy kryjąc odwrót, walczą na ulicach miast z wdzierającymi się oddziałami czerwonej armii.

1933. Deklaracja Polski w sprawie "Paktu Czterech". Wobec wysuwania przez Londyn koncepcji Paktu Czterech /Anglia, Francja, Włochy i Niemcy/, ambasador Skirmunt w imieniu Rządu Polskiego podaje do wiadomości M.S.Z. Anglii, że Polska uważa za nie dopuszczalne grupowanie się mocarstw europejskich dla narzucenia woli innym państwom i w razie zaproszenia do jakiegokolwiek współdziałania, odmówiłaby przyłączenia się do takiego ugrupowania.

1935. Wizyta Göringera i Goebbelsa w Gdańsku z okazji wyborów, w czasie której następują przemówienia nawołujące do utrwalenia narodowo-socjalistycznego kierunku w polityce Gdańska. Gdańsk ma być zwierciadłem Niemiec, choć do rewizji granic w drodze siły nie powinien dążyć wobec istniejącej umowy polsko-niemieckiej.

Nie wspomnieliśmy jeszcze o roli, jaką mogą odegrać Sowiety w tej walnej rozprawie o cieśniny. Ale jed- no jest pewne: Sympatie sowieckie w walce o Bałkany bynajmniej nie leżą obecnie po stronie "osi". Wchodzą tu w grę najżywotniejsze interesy Zw. So- wieckiego, który z pewnością nie po- woli na rozszerzenie się wpływów ni- mieckich poza pewną granicę. Wydaje się nam, że moment, kiedy Sowiety za- protestują przeciw dalszej ekspansji germanizmu, właśnie teraz nadchodzi.

Niemcy to czują i wiedzą o tym dobrze. Cóż by bowiem miało oznaczać ogłoszenie przez urzędową agencję in- formacyjną Rzeszy wiadomości o tym, że Niemcy fortyfikują porty na Czar- nym morzu. Jest to próba zastrasze- nia Rosji sow., wyraźne danie do zro- zumienia, że w razie ingerencji so- wieckiej w sprawy bałkańskie, Niem- cy wystąpią czynnie przeciw Sowie- tom. Inną taką próbą czynioną od wie- lu miesięcy jest stałe umacnianie li- nii demarkacyjnej w Polsce, dokąd się nawet sprowadza urządzenie z linii Maginota, oraz fortyfikowanie grani- cy Besarabsko-rumuńskiej. I dlatego Sowiety pomimo pozornie przyjaznych stosunków ze swym sąsiadem czujnie obserwują swego partnera, gotowe w pewnej chwili krzyknąć: Dość tego, ani kroku dalej!

Wszystko to Niemcy doskonale wie- dzą, ale, wydaje się nam, nie mają innego wyjścia, jak tylko czynnie wys- tąpić przeciw państwu, które zadało Rzeszy tak sromotną klęskę na polu dyplomatycznym. Muszą się nadto bar- dzo śpieszyć, albowiem do wojny weho- dzi pomału, ale stale rosnący nowy czynnik, mogący zadać śmiertelny cios totalizmowi - Ameryka. Hitler potrafi walczyć skutecznie tylko z jednym par- tnerem i to pod warunkiem, że jest on słabszy. Musi się więc śpieszyć, gdyż nie może pozwolić na to, aby ar- mia niemiecka nagle znalazła się w obliczu wielkiej koalicji, której kle- szcze zacisną się dokoła Niemiec na morzu i w powietrzu i na lądzie.

I Hitler śpieszy się bardzo. De- cyzja jego zapadnie lada moment. O tym najlepiej świadczą gorączkowe je- go narady ze sztabem oraz huragano- wa kampania prasowa i radiowa, tak dobrze nam znana z okresu przedwo- jennego. Chodzi mu o rozpętanie nas- trojów antyjugosłowiańskich wewnątrz kraju, a nazewnątrz o jeszcze jedną próbę zastraszenia czynników zagro- żonych inwazją niemiecką. Ale nic to już nie pomoże, jak nie pomógł mani- festacyjny wyjazd posła niemieckiego z Białogrodu. Jugosławia odpowie- działa tym samym: poseł berliński Ju- gosławii przybył do Białogrodu, by

zdać sprawozdanie z nastrojów Niem- ców po przewrocie w kraju, nastro- jów równoznacznych z oszupieniem, i z pewnością zachęcił jeszcze bardziej rząd do twardego i nieustępliwego stanowiska. To podziało: obaj pos- łowie wracają na swe posterunki. Tu- ryści niemieccy opuścili Jugosławię, grożąc, że powrócą za miesiąc. Powi- tań ich w kraju jako "złamtretowa- ne" ofiary "rewolucji" jugosłowiań- skiej. Włosi też uciekli i nie tai- li swych panicznych nastrojów, które udzieliły się Włochom po tamtej stronie granicy Jugosławii. Z Fiume i okolic rozpoczęła się masowa węd- rowka w głąb kraju, pomimo prób zaha- mowania tej fali.

Tymczasem Jugosławia, choć pra- gnie pokoju, przygotowuje się na od- parcie ataku. Zbiera swe siły wojs- kowe, umacnia granice i wybrzeża. Du- naju odbywa gorączkowe narady dypl- omatyczne ze swymi przyjaciółmi, któ- rych jest coraz więcej. Na każde po- sunięcie Niemiec lub Włoch w dzie- dzinie propagandy czy też wojskowych przygotowań odpowiada akcją z nie- mniejszą siłą i skutecznością. Kraj się konsoliduje z godziny na godzinę. Nie pomogły żadne sztuczki niemiec- kie zmierzające do rozbitcia spójno- ci wewnętrznej. Dowiadujemy się, że do rządu wejdzie jednak dr. Maczek, przewodca Chorwatów, jako wicepre- mier. Powstaje rada koronna, złożona z przedstawicieli trzech narodów, która napewno jako pierwszy cel po- stawi sobie przede wszystkim obronę kraju wspólnymi siłami narodowymi, a przy tym zyska jeszcze bardziej har- monijne współżycie Serbów, Chorwatów i Słoweńców.

Sympatie krajów sąsiadujących z Jugosławią są wyraźnie po stronie tego bohaterkiego narodu mającego tak piękne tradycje. Ale nie tylko sympatie. Na Bałkanach rośnie i po- tężnieje olbrzymia siła moralna i niemniej gigantyczna siła materjal- na, która zmiażdży nawałę hitlerow- ską.

Kr.

~~~~~  
KINO OBOZOWE

|  |                                                                                           |  |
|--|-------------------------------------------------------------------------------------------|--|
|  | Piątek 4.IV.<br>STAGECOACH<br>Film angielski<br>Claire Trevor<br>i John Wayne             |  |
|  | Sobota 5.IV.<br>WUTHERING HEIGHTS<br>Film angielski<br>Merle Oberon<br>i Laurence Olivier |  |

~~~~~

ZWYCIĘSKA GRECJA

Grecja jest stale w ośrodku naszych zainteresowań. Bohaterski opór jaki stawiała przeważającemu napastnikowi, zwrócił na nią również uwagę całego świata.

Dla nas Polaków Grecja była za wsze uosobieniem wielkich ideałów ludzkich, którymi promieniowała w czasach starożytnych, gdy przodowała swą kulturą całemu światu cywilizowanemu, ale i wówczas gdy stała się symbolem bohaterstwa, w okresie walk o własną niepodległość w pierwszej połowie ubiegłego stulecia.

Te wartości przejawiały się i teraz w momencie nowego odrodzenia się tego narodu o najsławniejszych tradycjach historycznych. To też w chwilach przełomowych, jakie dziś przeżywamy, dobrze jest chylić czoło przed sławną przeszłością naszego sojusznika, wejrzeć bliżej w dzieje ostatniego okresu życia państwowego tego narodu i zastanowić nad czynnikami, które umożliwiły zapisanie na kartach historii nowego okresu Zwycięskiej Grecji.

Nie można, pisząc bodaj cokolwiek o Grecji, pominąć milczeniem Woźdźcę narodu greckiego, nie można nie wspomnieć bodaj w kilku słowach o tym bohaterze narodowym - Janie Metaxasie, boć jest on przecież - jak sami Grecy o nim mówią - treścią ich poczynań i najdoskonalszym wzorem.

Jan Metaxas urodził się w roku 1871 na jednej z wysp greckich. Zdramatyzując od najmłodszych lat zamierzanie do wojskowości ukończył najpierw w kraju oficerską szkołę, poczem wyjechał do Niemiec, gdzie skończył Akademię Wojskową w roku 1903. Do roku 1921 pozostał w wojsku, jako jeden z najlepszych oficerów sztabowych, lecz jednak polityka ciągnęła go więcej i w tym samym roku po wycofaniu się z czynnej służby - wpływa na szerszą arenę polityczną, jako przywódca partii "Wolnych". W krótkim czasie dostaje się do rządu i poprzez wszystkie możliwe zaszczyty aż do szefa rządu włącznie, staje się twórcą współczesnej Grecji i duchowym przywódcą całego narodu.

W czasie swej pracy w rządzie reorganizuje życie polityczne i ekonomiczne, reorganizuje, a można nawet powiedzieć, tworzy armię grecką.

Stosunki wewnętrzne zaczynają się normować. Poprawne, a nawet przyjazne stosunki z sąsiadami, pozwalają na organizację.

Metaxas rozpoczyna tę pracę od podstaw: od wychowania młodzieży. Tworzy organizację młodzieżową, wpaja w nią przekonanie o ich szczytnym zadaniu i konieczności stworzenia przez nich nowej Grecji. W roku 1930 zawiera traktat handlowy z Turcją, potwierdzony i rozszerzony paktem o przyjaźni wzajemnej w roku 1933. W roku 1938 powoduje podpisanie paktu o nieagresji z Bułgarią. Równocześnie w myśl własnego przekonania, że tylko narody silne mogą żyć spokojnie - reorganizuje armię.

Armia grecka - w nowożytnym tego słowa znaczeniu - powstała właściwie dopiero w roku 1908, po ogłoszeniu dekretu o obowiązkowej służbie wojskowej, lecz prawdziwej wartości zaczęła nabierać dopiero w ostatnich kilku latach, po całkowitej reorganizacji i otrzymaniu nowoczesnego uzbrojenia.

Równocześnie naród organizuje się i spaja od wewnątrz. Znikają tarcia i spory osobiste odsuwane są na drugi plan. Istnieje dla wszystkich jeden tylko cel - dewiza Metaxasa: wielka i potężna Grecja, Grecja, która by za przykład mogła służyć innym narodom, Grecja zorganizowana wewnętrznie i zachowująca jaknajlepsze stosunki z sąsiadami.

W myśl tych haseł naród grecki coraz lepiej rozumie swe szczytne zadanie, coraz bardziej uświadamia się narodowo, nabiera coraz więcej zwartej organizacji państwowej, w której rządzi nie jeden człowiek, a cały naród, w której jeden człowiek - Metaxas - odgrywa rolę doradcy, odgrywa rolę nauczyciela społeczeństwa.

Wreszcie we wrześniu 1939r. wybuchła pożoga wojenna, rozpętana przez hitlerowskie Niemcy. Grecja zajmuje rolę obserwatora, sympatyzując jednak zdecydowanie z Aliantami Wielkiej Demokracji. Za słaba jest jeszcze, by współdziałać - sama musi szukać zabezpieczenia.

W czerwcu 1940r. Włochy przystępują do wojny po stronie "osi". Rozpoczyna się propaganda ze strony włoskiej, rozpoczyna się przechwalanie własnymi siłami i potęgą, no i - oczywiście pod hasłem oswobodzenia narodów uciemiężonych, - rozpoczęcie działań wojennych w Afryce i na półwyspie bałkańskim. Pod pozorem rewindykacji ziem zabranych Albanii przez Grecję, Włosi stawiają 3 godzinne ultimatum, w którym żądają ich zwrotu. Grecja jest zdecydowana: bro-

nić się, aż do ostatka.

Aczkolwiek ten fakt nie zaskoczył Grecji, choć nie zastał narodu i wojska nieprzygotowanego, Włosi pierwszym uderzeniem, wskutek przeważających sił, wdarli się na całej długości granicy albańskiej/250 km/ kilkadziesiąt kilometrów w głąb, stosując jednocześnie starą metodę "osi" - bombardowanie bezbronych wsi i miasteczek, co w ich języku nazywa się "niszczeniem tyłów".

Bohaterska armia grecka stawia od początku silny opór, rosnący z każdą chwilą. Silna wola bezwzględ- nego wytrwania i odparcia najazdu pomnaża szczupłe siły Greków, stwarza z każdego skrawka greckiej ziemi fortecę trudną do zdobycia. Siły włoskie są przynajmniej dwukrotnie większe i zaopatrzone w duże ilości najnowocześniejszej broni. Sprawa zdawałaby się jest z góry przesądzona.

Tymczasem armia grecka, robiąc heroiczny wysiłek, porywa się do przodu. Odtąd zwycięstwo idzie za zwycięstwem. Olbrzymie ilości materiału wojennego, sprzętu i amunicji dostają się w ręce Greków, którzy zapełniają nim natychmiast luki we własnym sprzęcie, a o jego ilości świadczy niewymownie fakt, że przekracza ona już zapotrzebowanie armii greckiej.

Przypominam sobie następującą wzmiankę, umieszczoną w gazetach w połowie stycznia: Grecy zdobyli w przeciwuderzeniu kilka czołgów i użyli je natychmiast do walki. Przy ich pomocy przedostali się na tyły nieprzyjaciela i tam spowodowali ogniem karabinów maszynowych taki zamęt, że odwrót wojsk włoskich zmienił się w bezładną i paniczną ucieczkę.

Tak więc historia ma do zanotowania - bodaj poraz pierwszy - jeszcze jeden nowy fakt: mały naród zaatakowany przez potężnego napastnika nie tylko odpięra uderzenie, ale sam przechodzi do natarcia i odnosi szereg sukcesów i wspaniałych zwycięstw.

Po kilku tygodniach walki już ani jeden żołnierz włoski nie znajdował się w granicach Grecji - chyba jako jeńiec wojenny.

Zwycięski pochód Greków trwa i przybiera dla Włochów katastrofalne rozmiary. Pomoc Wielkiej Brytanii niewątpliwie zwiększyła bardzo tempo posuwania się armii greckiej, a bombardowania RAF-u dały się dobrze we znaki, niszcząc transporty i prze-

cinając drogi komunikacyjne.

Szalejąca ostra zima, zaspasy śnieżne, a przede wszystkim sam teren wysokogórski utrudnia posuwanie się naprzód. Wszystkie trudności jednak zostają pokonane siłą woli greckiego żołnierza. Walka na terenie Albanii to szereg dalszych sukcesów nie tylko militarnych, ale i moralnych, bo zwycięska armia Metaxasa witana jest z entuzjazmem przez ludność miejscową, która najwidoczniej ma już zupełnie dosyć totalistycznych rządów Mussoliniego.

Śmierć Metaxasa nie przerywa, ani też nie powoduje zmiany kierunku działań greckich. Pamięć o nim zażewa do dalszej walki i stwarza niezłomną wolę wykonania Jego testamentu: prowadzenia walki aż do ostatecznego zwycięstwa.

Dziś śmiało możemy powiedzieć, że pierwszy bohaterski etap walki Greków ma się ku końcowi, bo niewątpliwie rozpoczęte uderzenie w armię włoską w Albanii dojdzie wkrótce "do dna" i oprze się o północne wody błękitnego Adriatyku.

To jednak nie koniec, powiedziamy raczej, że to dopiero początek.

Wobec zajęcia Bułgarii przez wojska niemieckie istnieje niewątpliwie możliwość zaatakowania przez Grecję od północy. Przesądzać sprawy jeszcze nie można, ale należy się z tym poważnie liczyć, gdyż przygotowania niemieckie idą całkowicie w tym kierunku, a nawet, jak podaje jeden z dzienników egipskich, von Papen zwrócił się z żądaniem do rządu tureckiego sprecyzowania jej stanowiska w wypadku dalszego posuwania się wojsk niemieckich na Bałkanach. Odpowiedzi rządu tureckiego jeszcze nie ma, ale treść jej nie pozostawia wątpliwości.

Choć w wypadku najazdu od północy sytuacja Grecji stałaby się trudną, to jednak niewątpliwie i z tej operacji z pomocą sojuszników, wyjdzie zwycięsko. Szczególnie jeśli zważymy, że w terenach górskich, a terenem górskim jest cała Grecja, pancerne dywizje niemieckie nie będą miały wielkiego zastosowania. W takich terenach, gdzie pojazdy mechaniczne opancerzone mogą się posuwać nielicznymi jedynie drogami, posuwanie się jest bardzo trudne, a natarcie na szerokim froncie przy ich pomocy - wręcz niemożliwe.

A Niemcy zwyciężali dotąd tylko czołgami...

Jerzy Kos

/"Ku Wolnej Polsce" Nr.62.